

BARBARA ROZEN

Działalność katechetyczna ks. Józefa Wojtukiewicza w latach 1937-1989

Olsztyn 1999, ss. 229

Od czasu do czasu, zwłaszcza zaś po powrocie katechezy do polskich szkół, pojawia się pytanie o jej tożsamość, o właściwe dla niej środowisko. Obok tych pytań i prób odpowiedzi na nie, interesujące jest ciągle pytanie o tożsamość katechety, zwłaszcza w dobie przemian zarówno w Kościele, jak i w otaczającej nas zmieniającej się ciągle rzeczywistości. Na kształt zarówno katechezy, jak i katechetów znaczący wpływ mają osoby, które zajmują się tą formą przepowiadania Słowa Bożego w teorii i praktyce. Ponieważ zdecydowanie więcej jest katechetyków, ujmujących od strony teoretycznej poszczególne problemy katechezy, dlatego tym bardziej na uwagę zasługuje postać, która łączyła w sobie kompetencje katechetyczne tak od strony teoretycznej, jak i praktycznej, angażując się w sam proces katechizacji. Mowa o ks. J. Wojtukiewiczu, którego działalności katechetycznej poświęcona jest publikacja autorstwa B. Rozen, adiunkta Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (obecnie Uniwersytetu Warmińskiego). Publikacja ukazała się w serii „Rozprawy naukowe Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej *Hosianum* w Olsztynie”.

Rozprawa składa się z trzech części szczegółowo prezentujących działalność ks. Wojtukiewicza. W jej wstępie znajdziemy dość szczegółowe informacje biograficzne dotyczące ks. J. Wojtukiewicza. Natomiast w kolejnych rozdziałach autorka przedstawia go najpierw jako twórcę, organizatora i kierownika Instytutu Katolickiego, dalej jako twórcę ogólnej idei programu pracy w tymże Instytucie i w końcu jako autora różnych publikacji z zakresu katechetyki (i nie tylko) i redaktora licznych materiałów katechetycznych. Jak stwierdza Autorka, dotychczasowa działalność ks. J. Wojtukiewicza była ukazywana jedynie fragmentarycznie i bardzo skrótowo w nielicznych publikacjach, i to w dodatku maszynopisowych.

Rozprawa ukazuje niezmiernie wręcz wysiłki ks. J. Wojtukiewicza na rzecz założenia i prowadzenia (wraz z Adelą Stefanowicz) Instytutu Katolickiego. Miał on cel nie tylko kształcący katechetów (teoretyczny), ale przede wszystkim formacyjny (formacja religijno-moralna). Ks. Wojtukiewicz uważał bowiem, że katechetą, katolickim wychowawcą, może być przede wszystkim osoba odpowiednio uformowana i przygotowana do pełnienia tej posługi w duchu bezinteresownej służby Kościołowi w trosce o przekaz wiary młodemu pokoleniu. Warto o tym pamiętać współcześnie przygotowując nowe zastępy katechetów do pracy w nowych warunkach szkolnych. W Instytucie prowadzona była formacja apostołska, biblijna, liturgiczna. Studentki były wychowywane do pracy zespołowej. Dodać należy, że nie chodziło jedynie o wszechstronne przygotowanie (formację w kierunku apostołstwa) wykwalifikowanych katechetów świeckich, ale także o przygotowanie zespołu ludzi, którzy czynnie zaangażują się w opracowywanie nowych, bardziej dostosowanych do mentalności dzieci podręczników katechetycznych i ich rozpowszechnianie (przepisywanie na maszynie) oraz o opracowanie nowych metod, różniących się od dotychczasowej – podającej. W dziedzinie formacji katechetycznej na podkreślenie zasługują także organizowane przez ks. J. Wojtukiewicza kursy katechetyczne (formacyjne i przygotowujące pomoce katechetyczne).

Niewątpliwą nowością okazała się też sprawa umożliwienia, po ukończeniu studiów w Instytucie, życia według rad ewangelicznych i konsekracji, pozostając jednocześnie w stanie świeckim (zapoczątkowanie świeckiego instytutu życia konsekrowanego).

Autorka prezentuje w końcu niezwykle bogaty dorobek ks. Wojtukiewicza, zwłaszcza opracowywane pod jego kierunkiem pomoce katechetyczne. Wymienia najważniejsze z nich i analizuje je pod względem treściowym i metodycznym. W celu odrzucenia werbalizmu z katechezy, a także zwrócenia się bardziej w kierunku dziecka, opracował on tzw. metodę przeżyciowo-czynną, polegającą na wszechstronnym zaangażowaniu się dziecka w proces katechetyczny (nie tylko przekaz wiadomości religijnych, ale uwzględnianie zasady wielostronnego i wieloczynnościowego aktywizowania uczniów). Chodziło o łączenie rozmowy katechety z uczniami, barwne opowiadanie, kolorowe ilustracje, kolorowanie przez dzieci obrazków konturowych itp. W przypadku dzieci młodszych niezwykle cenne było zaangażowanie rodziców w sprawę katechizacji (współpraca katechetów z rodzicami).

Cała historia Instytutu Katolickiego jest też wspaniałym świadectwem wskazującym, jak wiele trudności (zwłaszcza lokalowych) trzeba było pokonać, aby móc realizować zaplanowane zamierzenia dla dobra Kościoła w dziedzinie tak ważnej, jaką jest katechizacja. Konieczność przemieszczania się z miejscowości do miejscowości (od Częstochowy po Gietrzwałd), zmiany pomieszczeń, ich przystosowywania do celów dydaktyczno-formacyjnych, to dowód determinacji ks. Wojtukiewicza nie zrażającego się przeciwnościami oraz jego niezmiernie postawy eklezyjalnej.

Dobrze się zatem stało, że ta zasłużona osoba dla powojennej polskiej katechetyki, której poświęcone były – przynajmniej w części – sympozja naukowe, doczekała się w końcu opracowania w postaci odrębnej monografii. Oznacza to, że liczne, niezwykle wartościowe przemyślenia ks. Wojtukiewicza, a zwłaszcza jego dokonania dla polskiej katechezy, nie ulegną zapomnieniu. Jednocześnie będzie się można do nich odnosić i z nich korzystać, ze względu na ich wartość ponadczasową. Autorka dotarła bowiem do niezwykle cennych źródeł i materiałów, które w większości znajdują się w archiwum Instytutu Katolickiego, obecnie mającego swoją siedzibę w Olsztynie.

Rozprawa B. Rozen jest efektem żmudnych poszukiwań, rzetelnie uporządkowanych i przeanalizowanych

materiałów związanych z życiem i działalnością założyciela Instytutu Katolickiego. Można w niej znaleźć szereg cennych rysów osobowości katechetyka i katechety, całkowicie oddanego sprawie Kościoła, szczególnie na polu teorii i praktyki katechetycznej. Dlatego bez wątplenia można rozprawę polecić zarówno katechetom zaangażowanym już w posługę słowa Bożego, ciągle pogłębiającym własną tożsamość katechetyczną, tym, którzy są obecnie na drodze formacji katechetycznej w różnych ośrodkach, jak i osobom odpowiedzialnym za przygotowanie kolejnych zastępów katechetów.

Ks. Marek Korgul

KS. JAN ADAMARCZUK

Historia rzymsko-katolickiej

diecezji pińskiej w latach 1925-1939

Wrocław 2002, ss. 284

Jednym z ważnych zadań prowadzących do zrozumienia naszego polskiego dziedzictwa stanowi skrupulatne poznanie jego dziejów. Tu mieści się przede wszystkim uszanowanie i wdzięczność dla tych, którzy podejmowali bolący problem prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce przez Rosję sowiecką. Nieocenione zasługi w wyświetleniu genezy prześladowań duchowieństwa i wiernych na terenie Związku Sowieckiego w latach 1917-1939, i ukazaniu ich martyrologii miał wybitny uczony socjolog i historyk ks. prof. Roman Dzwonkowski¹. Nie tak dawno ukazała się cenna praca pod redakcją Komisji do spraw Nowych Męczenników Komitetu Jubileuszowego 2000², omawiająca losy Kościoła katolickiego na Białorusi w latach 1917-1953. Niewątpliwie znaczącym ubogaceniem wysiłku pracy wielu historyków zajmujących się dziejami Kościoła katolickiego na dawnych polskich terenach jest pionierska rozprawa ks. Jana Adamarczuka, omawiająca historię rzymsko-katolickiej diecezji pińskiej w latach 1925-1939.

W zrozumieniu rozprawy pomaga dobrze napisany wstęp, w którym Autor przedstawił cel pracy, to jest dzieje i życie religijne w diecezji pińskiej, w latach 1925-1939. Zgodnie z wytyczonym celem swych badań, ks. Jan Adamarczuk postanowił ukazać trudną pracę kapłanów, zakonników, siostr zakonnych i ludzi świeckich, którzy w trudnych warunkach służyli Bogu i Ojczyźnie na różnych płaszczyznach życia duszpasterskiego i religijnego w diecezji, którą Ojciec święty Pius XI erygował 28 października 1925 r. bullą *Vixdum Poloniae unitas*.

Ks. Jan Adamarczuk napisał swoją pracę przede wszystkim w oparciu o materiały źródłowe zgromadzone tak w archiwach kościelnych, jak i państwowych. Najważniejsze z nich znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie nad Bugiem. Należy tu wspomnieć, że Archiwum Drohiczyńskie to wspaniały pomnik ofiarnej pracy oddanych bez reszty polskiej kulturze kapłanów: ks. inf. dra Eugeniusza Borowskiego i ks. dra Tadeusza Tararuja. Oni to jeszcze przed erygowaniem Archiwum Diecezjalnego w 1970 r., zaczęli zbierać materiały archiwalne związane z historią diecezji pińskiej. Dzięki wielkiej pracowitości, ks. Eugeniusz Borowski stworzył wysokiej rangi placówkę badawczo-naukową. Poza wyżej wymienionymi Doktorant sięgał do akt nuncjatury apostolskiej w Warszawie, dotyczących głównie materiałów z procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego biskupa Zygmunta Łozińskiego. W Archiwum Archidiecezji Warszawskiej ks. Jan Adamarczuk odnalazł archiwalia dotyczące osoby biskupa Karola Niemiry (+1965 r.), sufragana diecezji pińskiej. W trakcie poszukiwania źródeł, odnalazł istotne materiały badawcze w dwóch archiwach państwowych. Pierwsze to Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, a drugie to Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wydaje się jednak, iż ta bardzo dobra praca doktorska byłaby jeszcze bogatsza, gdyby istniały materiały archiwalne dotyczące zakonów działających na terenie diecezji pińskiej, które niestety zaginęły. Obok materiału archiwalnego Doktorant sięgał do licznych opracowań oraz drukowanych materiałów źródłowych, jak np. *Miesięcznik Diecezji Mińskiej*, wychodzący od 1925 r. i przekształcony w 1927 r. w *Piński Przegląd Diecezjalny*. Wśród nich na uwagę zasługuje praca ks. Jana Wasilewskiego, pt. *Ksiądz Zygmunt Łoziński Biskup Piński*, napisana w Pińsku w 1939 r.³ Autor tej publikacji opierał się na materiale znajdującym się przed wybuchem II wojny światowej w Archiwum Diecezjalnym w Pińsku. Godne podziwu pragnienie stworzenia solidnej pracy, skłoniło ks. Adamarczuka do wyruszenia na Białoruś, gdzie podczas rozmów i spotkań z duchowieństwem i wiernymi poszerzał zakres wiadomości o interesujących go problemach. Tego typu kwerenda naukowa uzupełniła obecnie mocno przetrzebione materiały archiwalne. Oceniając zakres i wykorzystanie istniejącego materiału archiwalnego, trzeba stwierdzić, że podstawa źródłowa pracy doktorskiej jest solidna. Doktorant starannie i rzetelnie przeprowadził kwerendę. Zwracając uwagę na metody badawcze, należy podkreślić, że stosowano je w sposób prawidłowy. Chodzi tutaj przede wszystkim o metodę analizy i syntezy. Dzięki tym metodom mógł utworzyć strukturę pracy, dostosowaną do jej tematu i celu nakreślonego we wstępie. Dały mu one także możliwość sformułowania słusznych wniosków końcowych.

Przypatrując się konstrukcji pracy, należy stwierdzić, że jest ona właściwa. W jej skład wchodzi wykaz bibliograficzny, szczegółowy wstęp, cztery rozdziały, zakończenie, aneksy, spis ilustracji i przyjazna oku mapa diecezji pińskiej wykonana – na co pragnę zwrócić uwagę – osobiście przez ks. Jana Adamarczuka. Tytuły rozdziałów są konstrukcyjnie zwarte, rzeczowe i nie wybiegają poza zakres badań określonych tytułem pracy.

Przedstawiona do recenzji praca pod względem formalnym nie budzi żadnych zastrzeżeń. Język i styl rozprawy jest poprawny. W tekście zastosowano czas przeszły. Na szczególne wyróżnienie zasługuje graficzna strona pracy. Doktorant bardzo dobrze sobie radzi z odnośnikami. Jest konsekwentny w stosowaniu odpowiednich odstępów oraz w numeracji rzymskiej i arabskiej w przypisach. Poprawnie stosuje zasady interpunkcyjne. Posiada umiejętność pisanie pracy naukowej ks. Jan Adamarczuk potwierdza także spisem treści, wykazem bibliografii i aneksami.

Podjęty trud badawczy Doktorant ukazał w czterech rozdziałach. Autor rozpoczął pracę od zaprezentowania duszpasterskiej działalności kapłanów w tej kresowej pińskiej diecezji. Zwrócił tu też baczną uwagę na działalność organizacji

i stowarzyszeń katolickich, działających w diecezji oraz na pomoc w pracy duszpasterskiej zakonów żeńskich. Drugi rozdział poświęcony został omówieniu najważniejszych wydarzeń duszpasterskich w diecezji. Do nich Autor zaliczył przede wszystkim Pierwszy Synod Diecezjalny, zwołany przez biskupa Zygmunta Łozińskiego listem pasterskim z dnia 27 czerwca 1927 r. Później omówił działalność Akcji Katolickiej i Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. W końcowej części drugiego rozdziału podjął niektóre zagadnienia dotyczące obrządku bizantyjsko-słowiańskiego na terenie diecezji pińskiej. W tym wypadku sugerowałbym wyłączenie go z tego rozdziału i utworzenie nowego, w całości poświęconego właśnie temu zagadnieniu. W rozdziale trzecim Doktorant przedstawił działalność Kurii Diecezjalnej, Pińskiej Kapituły Katedralnej, Wyższego Seminarium Duchownego i Gimnazjum Męskiego w Drohiczynie nad Bugiem. Ostatnia część pracy, tj. rozdział czwarty składa się z pięciu paragrafów i poświęcony został działalności pasterzy pińskich: Sługi Bożego bpa Zygmunta Łozińskiego, bpa Kazimierza Bukraby, bpa Karola Niemiry oraz pracy duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Całość podjętego badania zamyka zakończenie, które zawiera krótkie streszczenie pracy i wyniki badań. Podano w nim także propozycje dalszych badań. Na szczególną uwagę zasługuje szereg ciekawych ilustracji umieszczonych w aneksie, a wśród nich obraz M. B. Królowej Polesia z Łahiszyna oraz komputerowy wydruk mapy diecezji pińskiej, opracowanej przez Autora na podstawie *Spisu kościołów i duchowieństwa diecezji pińskiej w 1939 roku* (Pińsk 1939).

Praca ma charakter pionierskiej, gdyż dotąd nie ukazała się bowiem monograficzna rozprawa naukowa na temat życia religijnego i struktur diecezjalnych tego partykularnego Kościoła ze stolicą w Pińsku. Dzięki niej odkryte zostały karty dziejów, tak mało znanych młodemu polskiemu pokoleniu, tej dawnej polskiej kresowej diecezji. Może ona również posłużyć dzisiejszym katolikom zamieszkującym obecnie teren diecezji pińskiej w całości mieszczącej się w ramach państwa białoruskiego, którzy decyzją Ojca świętego Jana Pawła II z dnia 13 kwietnia 1991 r. otrzymali administratora apostolskiego w osobie kard. Kazimierza świętka, poznaniu swoich własnych korzeni. Dlatego dzieło to powinno być opublikowane i to – w moim odczuciu – w dużym nakładzie.

Ks. Mieczysław Kogut

MARIA JAREMA

Monografia Krzyża Pomnika

Jubileuszowego i Przełomu Tysiąclecia

Lubań 2002, ss. 143

Ostatnio na rynku wydawniczym ukazują się opracowania związane ze stawianiem Krzyży Jubileuszowych roku 2000. Jednym z nich jest nie tak dawno wydane opracowanie Krzyża Jubileuszowego stojącego na granicy trzech powiatów: bolesławieckiego, złotoryjskiego i legnickiego w Wilczym Lesie. Na szczególną uwagę zasługuje tu praca p. Marii Jarema opisująca proces powstania Krzyża Jubileuszowego w Lubaniu. Aby przekazać czytelnikowi pełny przekaz faktów, jak i zachować przed zniszczeniem istniejący materiał archiwalny, rozpoczęła przeprowadzanie szczegółowej kwerendy. Prawie na każdej stronie opracowania widać bogactwo wykorzystanego materiału źródłowego. Należy tu jednak dodać, że Autorka korzystała także bardzo obficie z drugiego cennego źródła, jakim jest autopsja. Ona przecież w wydarzeniach współuczestniczyła od narodzin Krzyża Jubileuszowego, aż do Jego uroczystego poświęcenia.

Praca została podzielona na 20 rozdziałów, które poprzedziło słowo wstępne. Pierwsze trzy odnoszą się do dziejów miasta Lubania, czwarty przybliża czytelnikowi historię parafii św. Trójcy, a piąty Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, które było wraz z księdzem proboszczem Janem Lombarskim, grupą inicjującą budowę Pomnika Roku Jubileuszowego i Przełomu Tysiąclecia w Lubaniu. Pozostałe paragrafy, od szóstego aż do osiemnastego to logiczny ciąg opisu wydarzeń – Narodziny Krzyża, Skład grupy inicjującej budowę Pomnika – Krzyża, itd. Przedostatni został poświęcony prezentacji wszystkich osób, które uczestniczyły aktywnie w procesie od powstania koncepcji Pomnika – Krzyża, aż do jego realizacji. Natomiast w ostatnim paragrafie Autorka dokonała podsumowania swojego pisarskiego wysiłku. Wspomniała tu o przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomnika – Krzyża, p. Tadeuszu Sztapie i jego zastępcy Mieczysławie Iwanowie, którzy złożyli Autorce propozycję napisania omawianego opracowania.

Czytając poszczególne paragrafy pracy, można mieć tylko jedno poważne zastrzeżenie. Odnosi się ono tylko do

trzech pierwszych rozdziałów. Autorka zapewne pragnęła w nich w kilku zdaniach przedstawić ważne wydarzenia z dziejów miasta Lubania – miejscowości o bogatej historii. Czy to się udało? Chyba nie! Przede wszystkim opis dziejów jest zbyt lakoniczny, niespójny i trudny do zaakceptowania w pracy o Krzyżu Jubileuszowym, postawionym z okazji istnienia w świecie od dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa, jak i tysiąclecia diecezji wrocławskiej. Jeszcze bardziej nie do przyjęcia jest tytuł drugiego paragrafu z umieszczonym poniżej zdjęciem, który brzmi „Lubań w województwie”. Pod tym tytułem jedno zdanie i zdjęcie Lubania, na którym widać wypalone budynki, domy bez okien i dach. Czy taki obraz Lubania mają mieć podróżni i obecni mieszkańcy, żyjący w województwie dolnośląskim? Przekazanie czytelnikowi krótkiego rysu dziejów miasta Lubania na początku pracy jest nad wszechmiar pożądane, ale poleciłbym, żeby Autorka go rozszerzyła. Sugerowałbym, aby w drugim paragrafie wyszła od słów pierwszego polskiego Administratora Apostolskiego ks. K. Milika, skierowanych do osiedlających się w Lubaniu i okolicy duszpasterzy oraz wiernych, że „(...) ziemia polska, to ziemia krzyżów, jako drogowskaz kultury chrześcijańskiej, ruch hitlerowski ściął te krzyże, my postawimy je na nowo”. Następnie można by było umieścić zdjęcie z postawienia pierwszego krzyża w Lubaniu, stawianego polskimi rękoma. W ten sposób Autorka ukazałaby czytelnikowi początek stawiania krzyży na ziemi lubańskiej, a Jubileuszowy byłby ich zwieńczeniem.

Sumując należy podkreślić, że praca p. Marii Jarema pod względem merytorycznym, jak i formalnym nie budzi żadnych zastrzeżeń. Bardzo ciekawie i obiektywnie zostały ukazane osoby oraz fakty historyczne. Na szczególne wyróżnienie pracy zasługuje ten walor, że Autorka wykrzystała w pełni zachowane materiały archiwalne. Umiejętnie skonstruowała spis treści. Ma on logiczny charakter, a fakty w poszczególnych rozdziałach przedstawione zostały chronologicznie. Na uznanie zasługuje tu też graficzna strona pracy, która została ubogacona dużą ilością ilustracji. Biorąc pod uwagę zawarte w monografii treści, styl przekazu i język oraz kompozycję, należy uznać recenzowaną pracę za godną polecenia przyszłym czytelnikom, jak i tym, którzy będą się starali w przyszłości podejmować starania opracowania Krzyży Jubileuszowych, stawianych w innych miejscach.

Ks. Mieczysław Kogut

Porzucić świat absurdów.

Z Mieczysławem A. Krapcem OP rozmawia ks. Jan Sochoń
Lublin 2002, ss. 187

We współczesnej literaturze filozoficznej mało jest pozycji napisanych z taką lekkością i taką mądrością jak *Porzucić świat absurdów*. Jest to dialog, rozmowa, pomiędzy dwiema wybitnymi postaciami polskiej sceny filozoficznej: ks. prof. dr hab. Jan Sochoń zadaje pytania ojcu prof. dr hab. Mieczysławowi Albertowi Krapcowi.

Ks. prof. dr hab. Jan Sochoń jest historykiem filozofii, polonistą, poetą i krytykiem literackim. Kieruje Katedrą Filozofii Boga i Religii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. O. prof. dr hab. Mieczysław Albert Krapiec jest jedną z najwybitniejszych postaci filozofii polskiej. Od 1947 roku pracuje na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jest współtwórcą Filozoficznej Szkoły Lubelskiej. Opracował główne dziedziny filozofii: metafizykę, filozofię polityki, filozofię człowieka, teorię poznania, wydając 20 monografii i kilkaset ar-tykułów w różnych językach.

Sam tytuł książki jest bardzo wymowny. Wskazuje bowiem na jedną z przyczyn kryzysu współczesnego człowieka – jest nią bowiem brak poczucia sensu wy-pływający z absurdów, które człowiek sam stworzył i wśród których żyje.

Recenzowana książka jest szczególna dlatego, że ma formę świadectwa. Rozpoczyna się od wspomnienia czasów dzieciństwa, które przywołuje umiejętnymi pytaniami skierowanymi do o. Krapca ks. Jan Sochoń. Wspomniana jest Berezowica Mała, dominikanie i rodzina Krapców z etymologią nazwiska Wielkiego Filozofa. Wspomnienia czasów przedwojennych przenoszą nas w inny świat – a do tego opisany z humorem, refleksją i mądrością.

Drugi rozdział, *Budowanie Uniwersytetu* opowiada o początkach Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, o pierwszych profesorach, czasami dziś już zapomnianych, o powstawaniu szkoły filozoficznej. Przypomniane zostały przez o. Profesora trudne czasy okresu stalinowskiego, które mimo wszystko dzięki wybitnym postaciom nie zniszczyły głównej idei uniwersytetu – otwartości, za którą kryje się określona wizja rzeczywistości. Przy tej okazji jesteśmy świadkami refleksji o. Profesora na temat Europy i cywilizacji.

W oddzielnym rozdziale, *Dialog z marksistami?* opisane są trudne czasy polemiki z filozofami marksistowskimi.

W kolejnym rozdziale, *Zorganizowane żebractwo*, opisane są lata osiemdziesiąte na KUL-u. O. Krapiec odkrywa kulisy powstawania Kolegium Jana Pawła II i rolę jaką odegrały kontakty zagraniczne.

Szczególony jest rozdział, *Filozofii współczesnej nie ma* – nie tylko dlatego, że jego tytuł jest radykalny, ale także dlatego, że znajdują się tam głębokie refleksje nad współczesnością – refleksje Filozofa. *Metafizyka* – zwierza się o. Profesor – mówi o bycie, żeby mówić sensownie o człowieku. „Metafizyka jest interpretacją ludzkich stanów – to nie jest myślenie o jakichś abstraktach. Subiektywistyczna filozofia – a jej jest teraz pełno wszędzie – to jest właśnie pseudofilozofia, będąca mrzonką o człowieku, i nie ma nic wspólnego z interpretacją stanów ludzkich”. Ten rozdział to

mistrzowskie *resume* filozofii.

O. Profesor znany jest ze swego patriotyzmu, dlatego nie powinien dziwić następny rozdział książki, *Ratowanie Rzeczypospolitej*. Ojciec Profesor przytacza tam między innymi cechy naszej narodowej tożsamości. Czytałem tę książkę w czasie Bożego Narodzenia w Rzymie roku 2002 – jak czyta się ją, to można naprawdę poczuć się dumnym z faktu, że jest się Polakiem. Za to chwilowe chociaż uczucie dziękuję o. Profesorowi.

Kolejne rozdziały, *Filozofia – ostateczne rozumienie świata*, *Wokół filozofii politycznej* i *Dziesięć filozoficznych przykazań* są bardzo ważne w całej książce. Czytając te rozdziały dowiemy się o różnicach między filozofią a ideologią, dowiemy się dlaczego „filozofia bytu” jest wciąż aktualna, dowiemy się nie tylko o podstawach metafizyki i teorii poznania, ale także o podstawach cywilizacji i religii.

Ks. Jan Sochoń w rozmowie z o. Krąpcem zauważa, przywołując słowa Ojca świętego Jana Pawła II uznającego zasługi Szkoły Lubelskiej, że „Stajemy się świadkami znamienego powrotu do metafizyki (filozofii bytu) poprzez integralną antropologię. (...) św. Tomasz wyrażał to w kategoriach filozofii istnienia jako *actus essendi*”.

Końcowe fragmenty książki to jakby wołanie nie tylko o filozofię, ale o człowieka. Absurdy biorą się z pęknięcia ludzkiej natury. O. Krąpiec wzywa, aby używać rozumu w stosunku do rzeczywistości i starać się tę rzeczywistość zrozumieć. Należy używać rozumu, aby stać się bytem rozumnym. Wzruszające są słowa o. Krąpca – filozofa, kapłana, świadka Prawdy: „Czekam na szczęście wieczne. A jedyną rzeczą, którą warto w życiu uprawiać – mówię to świadomie i odpowiedzialnie – to filozofia. Ona daje największe zadowolenie, przynosi bowiem możliwość rozumienia rzeczy i w miarę możliwości unikania absurdu”.

Wspominam moment, gdy poprosiłem o. Profesora o podpis w książce *Porzucić świat absurdów*. Zapytał się Ojciec żartobliwie i ciepło: *Jak to, księża takie książki czytają? Tak proszę Ojca Profesora* – odpowiedziałem dumny, że mogę chociaż przez chwilę z Ojcem Profesorem porozmawiać. Dziś te słowa powtarzam: są ludzie, którzy na takie książki nie tylko czekają, ale takimi książkami żyją. Są one w świecie współczesnych absurdów dla wielu ludzi drogowskazem ku Prawdzie.

Ks. Radosław Kisiel

GIANFRANCO BETTETINI, ARMANDO FUMAGALLI

To, co pozostaje z mediów. Wskazówki dla etyki komunikacji

(Quel che resta dei media. Idee per un'etica della comunicazione)

Milano 2000, ss. 333

Komunikacja jest aktywnością człowieka, która decyduje o tym, że nasz świat staje się bardziej ludzki, jest również naszym podstawowym narzędziem w relacjach międzyludzkich. Te relacje na przestrzeni wieków rozwijają się dzięki technologiom takim jak: prasa, kino, telewizja, sieci informatyczne. Sprzężenie komunikacji i technologii stawia przed nami nowe wyzwania, tworzy nowe złożone zjawiska, które skłaniają człowieka do podjęcia refleksji nad procesem tworzenia komunikacji.

Seria *Komunikacja* otwiera przed czytelnikami możliwość badania fenomenu komunikacji we współczesnym świecie. Oferuje przy tym metody socjologiczne, semiotyczne, historyczne, antropologiczne i etyczne, dzięki którym eksploracja tego świata staje się możliwa.

Jedną z pozycji wchodzących w skład tej serii jest prezentowana książka dwóch autorów włoskich: Gianfranco Bettetini i Armando Fumagalli. Pierwszy z nich jest redaktorem naczelnym wspomnianej serii. Ponadto jest dyrektorem Instytutu Nauk o Komunikacji i profesorem teorii i technik komunikacji masowej na Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie. Przez wiele lat był również dyrektorem włoskiej sieci radiowo-telewizyjnej Rai. Prowadził wiele badań naukowych dotyczących mediów, których owocem są opublikowane książki, tłumaczone na wiele języków: *Semiotyka komunikacji* (Mediolan 1993), *Od kina do nowych mediów* (Mediolan 1996). Obok pracy naukowej zajmuje się również reżyserowaniem filmów i sztuk teatralnych. Drugi z autorów – A. Fumagalli – zajmuje się semiotyką na Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie. Ponadto jest wykładowcą deontologii. Opublikował wiele artykułów w prasie włoskiej i zagranicznej na temat teorii mediów, semiotyki i etyki komunikacji. Jest również autorem książki: *Rzeczywistość języka. Znaczeniowość i realizm w semiotyce Peirce'a* (Mediolan 1995).

W obliczu rosnącej wrażliwości i krytycyzmu społeczeństwa wobec tego, co media proponują człowiekowi każdego dnia, książka ta oferuje jasne, proste w zrozumieniu wskazówki dotyczące podstawowych kwestii antropologicznych i etycznych, które przekazywane są przez środki społecznego przekazu. Podkreślić należy również fakt, że autorzy nie stronią od rozpatrywania kwestii niewygodnych i kontrowersyjnych odnośnie do tych spraw.

Dlatego też książka ta nie jest przeznaczona jedynie dla profesjonalistów z dziedziny mediów, ale również dla nauczycieli, rodziców, osób odpowiedzialnych za wychowanie – w szerokim tego słowa znaczeniu oraz psychologów, socjologów i studentów.

W poszczególnych rozdziałach są prezentowane zdobycze najnowszych badań z dziedziny etyki filozoficznej, analizy mediów. To wszystko zmierza ku pogłębieniu refleksji nad walorami i modelami życia, które są proponowane przez telewizję, kino, prasę codzienną i periodyki oraz nad przewidywalnymi efektami, jakie mogą prowokować w życiu poszczególnych osób i całych społeczności. Nie jest to zatem lista reguł, gotowych przepisów, ale refleksja nad wartościami.

Książka ta stanowi propozycję etyki, która staje do konfrontacji z odpowiedzialnością ludzką i profesjonalną tych wszystkich, którzy na różne sposoby są związani ze światem mediów.

Czytelnik może znaleźć w książce przynajmniej trzy grupy wskazówek dotyczących relacji media – człowiek. Pierwsza z nich odnosi się do konieczności poruszania problemów związanych z wartościami etycznymi. Żyjemy w społeczeństwie, w którym media coraz częściej proponują konkretne modele zachowań życiowych, bardzo często wątpliwej jakości, czy też wręcz negatywnych. Obok tego zauważa się pewne prądy kulturowe, które sprawiają, że człowiek jako jednostka dokonuje wyborów w sposób bierny, bez refleksji, czy zastanowienia. Stąd też konieczna wydaje się dyskusja teoretyczna i praktyczna dotycząca życia społecznego i życia jednostek w odniesieniu do świata mediów. Konieczne jest więc stawianie sobie pytań o to, co jest dobre, właściwe, słuszne. Druga grupa wskazówek stanowi podkreślenie wymiarów edukacyjnych i formacyjnych poszczególnych mediów, szczególnie tych bardziej oddziałujących społecznie, jak telewizja, kino, czy dzienniki. Autorzy z mocą podkreślają, że nie są one neutralne, obojętne na postawy ludzkie. One nie tylko opisują fakty, ale również tworzą fakty nowe. Ponadto nigdy nie są neutralne w odniesieniu do wartości podstawowych, etycznych. Konieczna jest więc świadomość ich siły oddziaływania dla ich krytycznej oceny. Wreszcie trzecia grupa wskazówek dotyczy etyki rozumianej nie tylko jako osąd moralny mediów i tego, co przekazują, ale również jako element fundamentalny świadomej oceny tego, co stanowi cel mediów.

Dzieło podzielone jest na osiem rozdziałów. Porusza następujące tematy: prawda w informacji; prawda w fabule i spektaklu; wymiar etyczny narracji; ciało pomiędzy rozpustą a manipulacją; młodzież, miłość, tożsamość pokoleniowa; przemoc i sposób przedstawienia zła; fundamenty etyki reklamy; media i ich publiczność.

Na zakończenie Autorzy proponują bardzo bogatą bibliografię wielojęzyczną dotyczącą poruszanych tematów, która na pewno pomoże zainteresowanym jeszcze bardziej rozwinąć i pogłębić interesujące ich treści.

Ks. Waldemar Wesółowski

Ks. PIOTR NITECKI

Rozpoznawać znaki nowych czasów.

Nad przesłaniem Jana Pawła II

po Wielkim Jubileuszu Chrześcijaństwa

Warszawa 2002, ss. 202

Próg trzeciego tysiąclecia dla współczesnego pokolenia na pewno ma jakieś dostojne znaczenie. Również i dla Kościoła jest to ważny moment, który ze względu na szczególny „czas łaski” – Wielki Jubileusz – z nowym zapalem kontemplanuje Oblicze Chrystusa i tym sposobem odświeża swoją odpowiedzialność za powierzone przez Założyciela zadanie ewangelizacji świata. Orędzie ewangeliczne jest zawsze aktualne dla ludzkiego życia. Jest ono ciągle to samo, chociaż doświadczają je ludzie różnych czasów i miejsc. Związek z czasami i miejscami sugeruje, że spotkanie Ewangelii z człowiekiem nie dokonuje się w próżni historyczno-kulturowej. Wprost przeciwnie. Ciągłe ponawianą nadzieją Kościoła, a stąd wypływającym zadaniem jest właśnie to, aby każdy człowiek zetknął się i przyjął Chrystusa również przez swoją kulturę oraz życie w swojej społeczności. Potrzeba przeniknięcia Ewangelią tej ludzkiej swojskości jest gwarancją rzeczywistego odnowienia życia każdego człowieka, również i tego, który chlubi się, że już przekroczył próg nowego tysiąclecia. Czy jednak o to przekroczenie jest rzeczywiście bogatszy w mądrość? Czy jego krok jest pewniejszy, choćby z tego powodu, że lepiej poznał cel; a nadto bardziej uświadomił sobie, że nie musi iść sam, ale wraz z innymi?

Znajdującym się na tej drodze może towarzyszyć kościelne przesłanie. Jest ono niezbędne, aby dobrze rozpoznać całokształt wrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Przesłanie kościelne sprawi, że będzie można przyspieszyć kroku i mieć pewność, że obok niepowtarzalnych doświadczeń efektywnie dojdzie się do upragnionego celu. Tej wędrówce, czyli temu odważnemu wejściu w jutrzencę nowego tysiąclecia może z powodzeniem towarzyszyć nowa książka ks. Piotra Niteckiego, pt. *Rozpoznawać znaki nowych czasów*. Podtytuł książki jest nad wyraz wymowny: *Nad przesłaniem Jana Pawła II po Wielkim Jubileuszu Chrześcijaństwa*. Pozycję tę do druku przygotował Instytut Wydawniczy Pax.

Książkę otwiera przedmowa abpa Henryka Muszyńskiego. W niej Metropolita Gnieźnieński wskazuje, iż prezentowana publikacja ks. prof. P. Niteckiego jest potrzebnym głosem w popularyzacji przesłania sformułowanego

przez Jana Pawła II. Abp Muszyński napisał: „Kończąc obchody Wielkiego Jubileuszu, Jan Paweł II uroczystie ogłosił nowy program dla całego Kościoła. Otwiera on nie tylko nowy dokument, ale i nową epokę: *Novo millennio ineunte*. Wszystko bowiem, co się wydarzyło na naszych oczach w czasie Wielkiego Jubileuszu, wymaga nie tylko nowego przemyślenia i odczytania, ale urzeczywistnienia z nowym entuzjazmem i przełożenia na język postanowień oraz konkretnych programów działania. Wraz z zakończeniem Roku Jubileuszowego nic się bowiem nie skończyło, a właściwie wszystko się dopiero zaczyna, razem z nowym stuleciem i tysiącleciem, zamknięcie Drzwi świętych w sposób paradoksalny przypomina zaś Zbawiciela, jedyną otwartą bramę zbawienia dla wszystkich, którzy pragną przez nią wejść”. Właśnie w tę potrzebną pomoc przekładania treści Wielkiego Jubileuszu na język postanowień i konkretnych programów działania wpisuje się fachowo przygotowana książka poświęcona pamięci ks. Biskupa Jana Chrapka.

Na 202 stronach Autor bardzo uważnie, wielce pedagogicznie wprowadza czytelnika w arkana współczesnych znaków czasu, które o tyle są dobrze odczytane, o ile najpierw stawia się pytanie teologiczne, a następnie pytanie o charakterze filozoficznym czy też humanistycznym. Interpretacja rzeczywistości bowiem wprawdzie potrzebuje oświetlenia, niemniej daje się zauważyć i takich, którzy próbują ją definiować po omacku, na wyczucie, intuicyjne bądź za pomocą narzędzia: idealnego schematu (idealiści) albo też tępego instrumentu (empirycyści). Teologia znaków czasu domaga się odpowiedniego porządku. Ten porządek w książce ks. Niteckiego jest widoczny. Zdradza go nie tylko sam dobór zagadnień, ale i formalna szata książki. Człowiek wierzący doświadczając świata, nawet jeśli sobie tego niezbyt dobitnie uświadamia, porusza się po płaszczyźnie teologicznej. Dla niego czas jest *kairosem* – czasem zbawienia, jest czasem łaski. Nie jest więc dla niego zwykłym odcinkiem czasu – *chronosem* – ale ważnym, a przez to brzemieniem w decyzji i skutki wydarzeniem. Czas dla chrześcijanina posiada swoją jakość zakorzenioną w Bogu. Jeżeli o Nim się zapomina, czas staje się wartością ilościową.

Niewątpliwie znakiem czasu dla chrześcijaństwa był Wielki Jubileusz Roku 2000. Ks. Nitecki wnikając w kościelne dokumenty, wydobywa z nich praktyczną polaryzację między tym, jak jest a tym, jak być powinno. Na bazie tych współrzędnych, wzmocnionych własną wiarą i doświadczeniem, przedstawia istotne problemy współczesnego świata, które są mową Boga do Kościoła obecnego czasu. Warto w tym miejscu przytoczyć poszczególne tytuły poruszanych w książce zagadnień, ponieważ ich zapowiedź trafnie oddaje to, co Autor wraz z ewentualnym czytelnikiem chce przemyśleć. Są nimi następujące: 1) *Znak Roku 2000*; 2) *Czym jest „znak” i czym jest „czas”?*; 3) *Kontemplacja oblicza Chrystusa*; 4) *Kościół sługą człowieka*; 5) *Rozliczenie się z przeszłością*; 6) *Wobec kryzysu współczesnej cywilizacji*; 7) *Sekularyzacja i sekularyzm*; 8) *Propozycja „cywilizacji miłości”*; 9) *U początków współczesnych relacji Kościoła i świata*; 10) *Ku teologii życia społecznego*; 11) *W kręgu nowej ewangelizacji*; 12) *Otwarcie się Kościoła na „znaki czasu”*; 13) *Z powrotem do Ewangelii*; 14) *Między profanum...;* 15) *... a sacrum*; 16) *Znak wolności*; 17) *Nie ma wolności bez prawdy*; 18) *Wolność i miłość*; 19) *Przyszłość Kościoła należy do świętych*.

Na końcu jest zakończenie, które nie jest zwykłym podsumowaniem książki. Ono również jest przesiąknięte refleksją, o znamionach pedagogicznych. Znajduje się tam odwołanie do Listu Apostolskiego *Novo millennio ineunte*, który przypomina podstawowe i najważniejsze wskazanie duszpasterskie na progu trzeciego tysiąclecia: „Program już istnieje; ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować (...) Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie. Jest jednak konieczne, aby znalazł on wyraz we wskazaniach duszpasterskich dostosowanych do sytuacji każdej wspólnoty” (nr 29). Potrzeba dostosowania wzywa więc do rozpoznawania znaków czasu, a książka prof. Niteckiego to zadanie próbuje naprawdę ułatwić.

Z formalnego punktu widzenia można powiedzieć, że książka ks. Niteckiego jest udaną zachętą, po którą wielu ludzi powinno sięgnąć. Najpierw duszpasterze i nauczyciele. Potem pośród nich niech nie zabraknie samych uczniów ks. Profesora, później znawców katolickiej nauki społecznej, następnie tych, którzy o społecznej nauce Kościoła nie za wiele wiedzą, a wiedzieć powinni, gdyż przesłanie papieża Jana Pawła II nie byłoby sobą, gdyby nie było rzeczywiste Ewangelią społeczną.

Ks. Bogusław Drożdż

Ks. EUGENIUSZ MITEK

W kręgu katolickiej pedagogiki

Wrocław 2003, ss. 474

Wyjątkowo uroczystie przebiegały dni związane ze świętowaniem 300-lecia (1702-2002) Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Jubileusz stał się okazją do przypominania wielkich osiągnięć Uczelni. Przez 3 wieki pracownicy Wydziału zajmowali się nie tylko kształtowaniem studentów teologii, ale też dbali o wymiar etyczny wrocławskiej nauki. Poprzez wykłady, artykuły i książki przyczyniali się do rozwoju Kościoła na Dolnym Śląsku.

Z okazji obchodzonego jubileuszu ukazała się nowa książka pod redakcją ks. Eugeniusza Mitka, pt. *W kręgu katolickiej pedagogiki*, Wrocław 2003, ss. 474. Redaktor od wielu lat jest kierownikiem Katedry Pedagogiki i Katechetyki Instytutu Teologii Pastoralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Uchodzi on w Archidiecezji Wrocławskiej za znawcę problematyki duszpasterstwa służby liturgicznej, katolickiej pedagogiki i katechetyki. Wydał kilka książek, opublikował szereg artykułów naukowych i popularnych w czasopismach diecezjalnych oraz ogólnopolskich.

Ostatnia książka ks. Profesora jest dedykowana jego doktorom. Składa się z dwóch części. Pierwsza prezentuje dorobek naukowy Redaktora, a druga zawiera artykuły wspomnianych kapłanów.

W części pierwszej na uwagę zasługuje spis publikacji własnych. Są to artykuły oraz wydania zwarte, a także zestawienie prac naukowych, których był promotorem lub recenzentem – magisterskich, licencjackich i doktorskich. W tym zestawie są wymienione rozprawy habilitacyjne i profesorskie. Zauważa się tu bibliografię przedmiotową oraz spis ważniejszych wydarzeń z jego życia.

W części drugiej są zamieszczone refleksje pedagogiczno-katechetyczne. Autorzy prezentują wartości chrześcijańskie szczegółowo analizowane we własnych pracach doktorskich. Dotykają spraw katechetycznych i liturgicznych, obyczajowych i wychowawczych, formacyjnych i modlitewnych, młodzieżowych i osób dorosłych.

Książka jest opatrzona zezwoleniem władzy duchowej (bp J. Tyrawa), słowem wstępnym (S. L. Sochacka). Posiada spis treści, zakończenie, bibliografię, indeks nazwisk oraz tekst promocji doktorskiej w języku łacińskim i polskim.

Interesująca jest okładka książki. Na pierwszej stronie zaprezentowano alegorię teologii znajdującą się na Wieży Matematycznej Uniwersytetu Wrocławskiego w południowo-zachodnim narożniku. Postać z krzyżem i książką wyraża myśl, że źródłem nauki o Bogu jest Ofiara Chrystusa oraz Pismo święte, a na czwartej stronie jest ogólny widok Uniwersytetu Wrocławskiego od północy, Wieża Matematyczna w przybliżeniu i komentarz ks. E. Sajdy.

Bogatsza szata graficzna, kolorowe zdjęcia i wyjątkowa forma wydania zachęcają do nabycia tej interesującej książki, zwłaszcza przez osoby tam wymienione. Może być dla nich pamiątką z lat studiów na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Ks. Wiesław Haczkiwicz